

Parlamentarna delegacja Danii przybywa z wizytą do Polski

WARSZAWA (PAP). 6 bm. przybywa z wizytą do Polski delegacja parlamentu (Folketingu) Danii.

Delegacji przewodniczy Gustaw Pedersen — przewodniczący Folketingu, członek Partii Socjaldemokratycznej.

Pobyt parlamentarnej delegacji Danii w Polsce potrwa ok. 10 dni. Delegacja odwiedzi m. in. Warszawę, Kraków, Oświęcim i Katowice.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 131 (2790) — Rzeszów, środa 4 czerwca 1958 r.

Radzieckie sputniki zobaczymy na XXVIII MTP

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP red. Żołątkowski do nosi z Moskwy, że modele radzieckich sputników za kilka dni można będzie w Poznaniu zobaczyć, a nawet dotknąć. Będą to modele pierwszego i drugiego sztucznego satelity, „mieszkanie Łajki” i aparatura naukowa.

Oczywiście poza sputnikami Związek Radziecki pokaże również bogaty asortyment produktów przemysłowej, poczynając od ciężkich obrabiarek i maszyn, samochodów i telewizorów, a kończąc na wyrobach przemysłu przetwórczego ze słynnym kawłorem astrachańskim i winami gruzińskimi.

Na IV Kongresie SDFK w Wiedniu

Przedstawicielki 200 milionów kobiet za niezwłocznym przerwaniem prób z bronią nuklearną

WIENIEN (PAP). W niedzielę rozpoczął się w Wiedniu IV Kongres Światowej Demokracycznej Federacji Kobiet.

Pierwszy referat na temat „Rola i odpowiedzialność kobiety we współczesnym świecie i zadania SDFK” wygłosiła przewodnicząca Federacji, Eugenia Cotton. Mówczyni zwróciła uwagę delegatek na dwa problemy nurtujące obecnie światową opinię publiczną: sprawę oddania w służbę ludzkości energii termojądrowej i wielkich zdobyczy współczesnej nauki oraz zagadnienie dążenia narodów do niepodległości.

E. Cotton odczytała następnie list do ONZ, podpisany przez przedstawicielki przeszło 200 milionów kobiet należących do organizacji wchodzących w skład SDFK, jak również należących do innych międzynarodowych organizacji kobiecych. List zawierający apel o podjęcie konkretnych kroków w celu zapewnienia pokoju na świecie został przyjęty huczynnymi oklaskami. Na posiedzeniu popołudniowym Kongres wysłuchał sprawozdania Komisji Rewizyjnej, złożonego przez A. Tumow, oraz referat o projekcie nowego statutu SDFK, wygłoszony

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

N. S. Chruszczow przemawiał na VII Zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA (PAP). W drugim dniu obrad VII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej delegacja wysłuchała sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej, które wygłosił przewodniczący komisji, Jordan Katradżijew.

Owacyjnie powitano wchodzącego na trybunę przewodniczącego delegacji KPZR na Zjazd, N. S. Chruszczowa, który wygłosił półtoragodzinne przemówienie. Chruszczow przekazał serdeczne pozdrowienia od komunistów radzieckich dla Bułgarskiej Partii Komunistycznej i życzenia pomyslniejszej pracy Zjazdu. Odczytał on również tekst depeszy powitanej od KC KPZR do VII Zjazdu BPK.

Po przemówieniu Chruszczowa rozpoczęła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego BPK, wygłoszonym przez Todoru Ziwickowa w pierwszym dniu obrad.

Państwowy Zespół Chórny Białoruskiej SRR przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). — 13 czerwca br. przybędzie do Polski Państwowy Zespół Chórny Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod kierownictwem ludowego artysty ZSRR G. R. Szymy. Występy w Polsce zespół rozpocznie od Białegostoku. W Warszawie usłyszymy go z końcem czerwca br.

„Koniczynka” komunikuje

Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka” w Rzeszowie podaje do wiadomości, że specjalna premia pieniężna w wysokości 150.000 zł rozlosowana zostanie w dniu dzisiejszym tj. 4 bm. na stadionie Legii w Krośnie, podczas meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją juniorów Rzeszowa i Krakowa. W losowaniu biorą udział kupony zastępcze, wydane od 37 do 46 rzutu gry.

Pogrzeb z przygodami

RZYM (PAP). Niecodzienny ten wypadek zdarzył się na cmentarzu we ws. Gorizia podczas pogrzebu jednego z jej mieszkańców. Odprawiając modły nad trumną miejscowy proboszcz ksiądz Angelo Pascoli pośliznął się i upadł do otwartej mogiły. Przeszarżonemu plebanowi pospieszyło na pomoc dwóch gości pogrzebowych — krewnych zmarłego. W momencie gdy wyciągali oni do księdza rękę, aby wydobyc go z dołu, sami pośliznęli się również i wpadli do grobu ku przerażeniu zebranych.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt reform konstytucji

PARYŻ (PAP). 3 bm. nad ranem francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło rządowy projekt reform konstytucji. Za projektem głosowało 350 deputowanych, przeciwko 161. Tak więc, rząd de Gaulle'a otrzymał wymaganą większość trzech piąte głosów w Zgromadzeniu Narodowym.

Zgromadzenie Narodowe zebrało się przedwczoraj o godzinie 21,30, aby przedyskutować projekt zmiany artykułu 90 konstytucji. Na posiedzeniu tym po raz pierwszy od czasu wygłoszenia swej deklaracji programowej obecny był generał de Gaulle wraz z członkami swego gabinetu.

Po rozpoczęciu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zabrał głos przedstawiciel Komisji Głosowania Powszechnego, który sprzecywał pogląd komisji na rządowy projekt zmiany konstytucji. Po nim przemawiał generał de Gaulle.

Groząc dymisją swego rządu de Gaulle domagał się, aby Zgromadzenie Narodowe przyjęło jego projekt wstępnej reformy konstytucji. Generał oświadczył, że rząd nie może

zgodzić się na zmiany, jakie wysunęła odnośnie projektu rządowego Komisja Głosowania Powszechnego. De Gaulle zakomunikował, że rząd pragnie, aby referendum w sprawie zmiany konstytucji odbyło się w pierwszych dniach jesieni.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos krytykował w ostrych słowach projekt zmiany konstytucji.

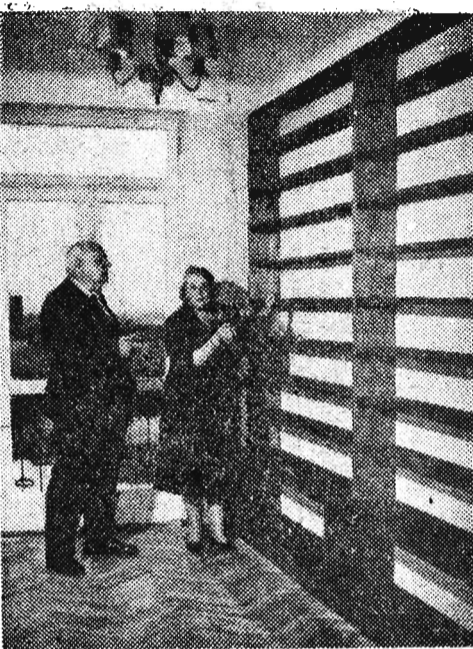
Duclos podkreślił, iż rząd domaga się, aby Zgromadzenie Narodowe podpisało samo na siebie wyrok śmierci. Partia Komunistyczna w żadnym wypadku nie może się na to zgodzić.

PARYŻ (PAP). Wczoraj w nocy Rada Republiki 260 głosami, przeciwko 48 zaaprobowała ustawę o pełnomocnictwach wyjątkowych dla rządu de Gaulle'a na okres 6 miesięcy.

Ustawa wchodzi więc w życie. Na mocy ustawy rząd, po zaaprobowaniu przez Radę Państwa, może wydawać dekrety, które zmierzają do umocnienia władzy we Francji. Rząd nie może jednak, drogą dekretu, zmienić procedury wyborczej, praw związkowych itd. Wszystkie dekrety po upływie okresu 6-miesięcznego muszą być zatwierdzone przez Zgromadzenie Narodowe.

**„Kuba - wyspa jak wulkan gorąca”
Zacięte walki między powstańcami i armią rządową**

NOWY JORK (PAP). Według najświeższych informacji ze stolicy Kuby Hawany, kubańska armia rządowa rozpoczęła zakrojona na szeroką skalę ofensywę mającą na celu zlikwidowanie skupiska powstańczego w górskiej prowincji Oriente. Wojska rządowe zamierzają zepchnąć powstańców z gór na południowe wybrzeże wyspy, u którego czatować będą okręty wojenne, aby w ten sposób odciąć powstańcom możliwość ucieczki. Siły rządowe liczą około 11 tysięcy żołnierzy. Pierwsze doniesienia z frontu wskazują, iż opór wojsk powstańczych jest bardzo silny.



Melchior Wańkowicz w kraju

Na zdjęciu: Pisarz z żoną w nowym mieszkaniu w Warszawie. Regały jeszcze puste ale wkrótce za pełnią się książkami.

Fot — CAF

ZPG „Dębica” przygotowują się do konferencji samorządu robotniczego

(Inf. wł.). Cała załoga Zakładów Przemysłu Gumowego „Dębica” żyje obecnie pod wrażeniem mającej się odbyć konferencji samorządu robotniczego.

Podstawowa organizacja partyjna, rada robotnicza i rada zakładowa na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się przed kilkoma dniami powzięły uchwałę o terminie pierwszej konferencji samorządu robotniczego. Odbędzie się ona 6 czerwca br.

Na konferencji wygłoszone zostanie sprawozdanie z działalności ekonomicznej zakładu za okres 4 miesięcy br., z realizacji przez załogę ZPG uchwał XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Materiały na konferencję samorządu robotniczego przygotowują komisje do spraw postępu technicznego, gospodarki materiałowej, zatrudnienia, organizacji pracy, wydajności, norm itd. Zagadnieniem dalszego rozszerzenia produkcji ubocznej w dziedzinie materiałów budowlanych oraz wielu innych wyrobów w zakresie użytkowania tzw. „odpadów” produkcyjnych, zajmie się specjalna komisja złożona z fachowców.

Szybka i dokładna praca wszystkich komisji, duże zainteresowanie załogi poszczególnymi problemami fabryki pozwalają przypuszczać, że pierwsza konferencja samorządu robotniczego w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy da dobre rezultaty.

Zbliża się kres życia „Explorera III”

NOWY JORK (PAP). Obserwatorium astrofizyczne w Cambridge (stan Massachusetts) podało, że wystrzelony przez armię lądową w dniu 26 marca br. amerykański sztuczny satelita „Explorera III” zakończy swój żywot pod koniec bieżącego miesiąca.

Wyniki wyborów do albańskiego Zgromadzenia Ludowego
99 proc. wyborców poparło kandydatów Frontu Demokratycznego

TIRANA (PAP). W dniu 1 bm. w Ludowej Republice Albanii odbyły się wybory do Zgromadzenia Ludowego.

Według wstępnych danych opublikowanych przez Centralną Komisję Wyborczą, w głosowaniu wzięło udział przeszło 99 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Na kandydatów do Zgromadzenia, wysuniętych przez Front Demokratyczny, oddało głosy ponad 99 proc. wyborców.

400 domów zniszczonych Olbrzymia eksplozja w Mount Pułaski

NOWY JORK (PAP). Miasteczko Mount Pułaski w stanie Illinois zostało 2 bm. poważnie spustoszone wskutek eksplozji wagonu cysterny z benzyną, który stał na stacji kolejowej. Od wybuchu zginęło 2 kolejarzy, jeden odniósł ciężkie rany, a ponadto wiele osób znajdujących się w pobliżu miejsca wypadku doznało obrażeń od odłamków. Ogółem w Mount Pułaski wskutek wybuchu uszkodzonych zostało 400 domów mieszkalnych, które w obecnym stanie nie nadają się do użytku. Wysokość szkód oceniana jest na milion dolarów.

CIĘKAWOSTKA

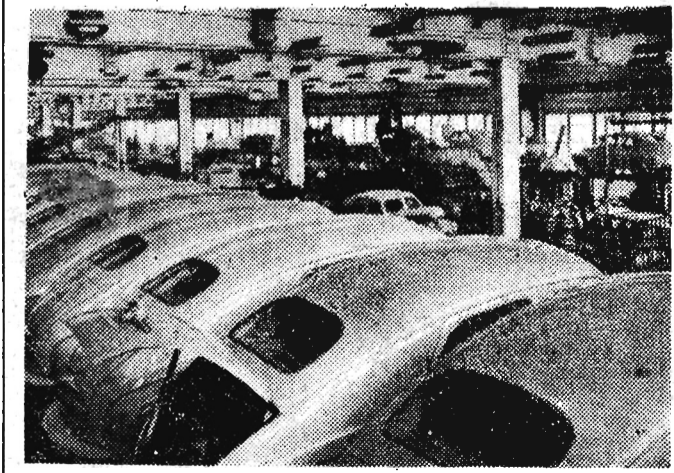
SPÓR O KAPIELISKO W JERUZOLIMIE TRWA

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, od dłuższego czasu ortodoksyjna sekta Agudat Israel przeciwstawia się projektowi zbudowania w Jeruzolimie kąpieliska, uważając, iż tego rodzaju obiekt byłby profanacją „świętego miasta”. Na dzień 4 bm. sekta postanowiła przedefiniować ulicami miasta w strojach kąpielowych.

DNIA

Polioja obawiając się, że demonstracje dwóch wrogich obozów w tym samym dniu mogą doprowadzić do rozruchów nie wydała zwolennikom kąpieliska zezwolenia na przemarsz ulicami miasta oświadczając, iż mogą oni swą manifestację odbyć w terminie późniejszym.

„Warszawy” na sprzedaż



Coraz więcej artykułów do niedawna „talonowych” obecnie można kupować bez żadnych ograniczeń. Należą do nich rowniez samochody „Warszawy”, produkowane przez Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Na zdjęciu: „Warszawy” na taśmie montażowej. CAF — fot. Czarnogórski

Ludność NRF przeciwko zbrojeniom atomowym



Na zdjęciu: Burmistrz trzech małych gmin w Hesji (NRF) sprawdza rezultat plebiscytu w sprawie zbrojeń atomowych Bundeswehry. 90 proc. uprawnionych głosowało przeciwko tym zbrojeniom. Fot — CAF

Dulles odnosi się optymistycznie do rozmów ekspertów Wschodu i Zachodu w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz stanu Dulles oświadczył po spotkaniu z prezydentem Eisenhowerem w Białym Domu, że rząd amerykański ma nadzieję, iż między nowym rządem francuskim kierowanym przez generała de Gaulle'a a rządem USA nawiązane zostaną ścisłe i serdeczne stosunki. Na pytanie, czy Francja pod rządami de Gaulle'a wystąpi z NATO, Dulles oświadczył: „Przyjmuję, iż Francja pozostanie wierna swoim zobowiązaniom traktatowym”. Oświadczył on następnie, iż nie dyskutował z prezydentem Eisenhowerem sprawy zaproszenia generała de Gaulle'a do Waszyngtonu.

Stwierdzając, że przedmiotem jego narady z Eisenhowerem był także ostatni list premiera Chruszczowa, Dulles powiedział, że w ciągu najbliższych 2-3 dni prezydent USA odpowie na list, po uzgodnieniu swego stanowiska z Francją, W. Brytanią i innymi państwami NATO. Oświadczył on, że odnosi się optymistycznie do rozmów ekspertów Wschodu i Zachodu na temat systemu kontroli układu o zaprzestaniu doświadczeń nuklearnych.

Na IV Kongresie SDFK w Wiedniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Po referacie wybrano komisję statutową, w której skład weszły przedstawicielki 17 krajów.

W poniedziałek rozpoczęła się dyskusja nad referatami wygłoszonymi w pierwszym dniu obrad.

Kongres przesłał w imieniu delegatów 76 krajów depeszę do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Depesza głosi:

„Kobiety całego świata były głęboko wstrząśnięte alarmującym sygnałem narodu japońskiego i poważnym ostrzeżeniem o brzytniej liczby uczonych przed niebezpieczeństwem atomowym. W imię życia, które dają i bronią kobiety, w imię wielkiej odpowiedzialności, z której zdają sobie sprawę, kobiety zwracają się do Pana, Panie Przewodniczący w dniu Międzynarodowego Dnia Dziecka z gorącą prośbą o wykozystanie swego autorytetu wobec rządów posiadających bomby atomowe i termojądrowe, by niezwłocznie zaprzestali prób z bronią nuklearną, podobnie jak to uczynił rząd radziecki.

F. B.

Kiedy zostaną wszędzie przerwane doświadczenia z bronią atomową? Kiedy zostanemy uwolnieni od widma wojny atomowej? Kiedy w stosunkach między Wschodem i Zachodem nastąpi rzeczywiste odprężenie?

W ostatnich dniach nie zadawaliśmy sobie tych pytań — my w Polsce, i ludzie w całej Europie, i poza nią — pochłonęli dramatycznymi wydarzeniami we Francji. Być może, że finał tych wydarzeń wniesie jakieś nowe elementy do polityki Zachodu i do jego stosunków ze Wschodem, ale na razie nie na ten temat nie wiadomo. W każdym jednak razie wydarzenia we Francji nie zdjąły, rzecz oczywista, z porządku dziennego tych wszystkich spraw, które wymagają rozwiązania, które budzą niepokój, które zagrażają ludzkości.

Doświadczenia atomowe — amerykańskie i angielskie — są nadal przeprowadzane, co oznacza dalszy wysłóg po nowe rodzaje broni jądrowej i dalsze zatrucie atmosfery radioaktywnością. Loty amerykańskich samolotów z bronią jądrową dalej się odbywają. Procedura związana z uzbrojeniem Bundeswehry w broń jądrową odbywa się „normalnie”. To, że w ciągu „francuskich” dwóch tygodni o tych wszystkich niebezpieczeństwach nie mówiono, nie przekreśliło ich istnienia ani nie zmniejszyło ich rozmiarów. Co z konferencją na najwyższym szczeblu? — nasuwa się pytanie. Z konferencją, na której porządku dziennym miały stać kluczowe sprawy stosunków Wschód — Zachód. Trudno na ten temat powiedzieć dziś coś określonego. Wiadomo tylko, że

następuje w tej sprawie pewne ożywienie. Minister Gromyko przyjmuje w Moskwie indywidualnie — tak jak to było uzgodnione — ambasadorów państw zachodnich, premier brytyjski Macmillan oświadczył przed kilku dniami, że pragnąłby, by konferencja odbyła się jeszcze w tym

Komentarz dnia

GŁOS MAJĄ UCZENI

roku (do końca roku — przypomnijmy — zostało 7 miesięcy, a jeszcze przed tym ma się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych), zaś sekretarz generalny NATO, Spaak, wyraził się niedawno, że uważa za możliwy udział w konferencji również innych państw wschodnich, co komentatorzy zachodni zrozumieli, że chodzi o Polskę i Czechosłowację.

Wyraźnie dodającym otuchy jest natomiast fakt, że być może jeszcze w tym miesiącu — jak to wynika z wymiany listów między Chruszczowem i Eisenhowerem — dojdzie do konferencji ekspertów, tj. uczonych specjalistów od spraw atomowych, którzy mają dojść do wspólnego wniosku na temat, czy możliwe jest ukrywanie doświadczeń atomowych, czy doświadczenia takie mogą wymykać się spod kontroli.

Nie jest to sprawa mało ważna. Jeśli uczeni orzekną, że doświadczeń takich ukrywać nie można, trudno będzie wtedy USA i Wielkiej Brytanii nie pójść śladem ZSRR i nie zaprzestać próbnych eksplozji jądrowych.

Obie strony osiągnęły w zasadzie porozumienie co do składu konferencji ekspertów: oprócz uczonych radzieckich, amerykańskich i angielskich, wezmą w niej udział również atomowcy — Francuzi, Polacy, Czechosłowacy, a ZSRR proponuje również Hindusów, co drugiej stronie trudno będzie, oczywiście odrzucić, jako że np. profesorowi Bhabie, przewodniczącemu pierwszej międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej (Genewa, 1955 r.) kwalifikacji w tej dziedzinie trudno będzie odmówić.

A więc zbiorą się uczeni. Im politycy teraz udzielili głosu. Miejmy nadzieję, że ich orzeczenie, oparte o wiedzę, o nauki ścisłe, będzie mogło dać początek pierwszemu porozumieniu, tj. porozumieniu w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych. To by już coś znaczyło. To by oczyściło atmosferę. Dośćwicie i w przenośni. A. P.

Udział województwa rzeszowskiego w przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

Sprawa uczczenia tysiąclecia powstania Państwa Polskiego wywołała bardzo żywe zainteresowanie w naszym województwie. Już od marca br. odbywają się narady różnych towarzystw naukowych i kulturalno-oświatowych oraz Komitetów Frontu Jedności Narodu dla opracowania programu działalności i włączenia szerokiego ogółu społeczeństwa do rozmaitego rodzaju prac społecznych i uroczystości, z tą wielką rocznicą związanych.

Zachęcić wszystkich ludzi pracy miast i wsi województwa rzeszowskiego do udziału jak najdalej idącej pomocy, zarówno moralnej, jak i materialnej dla realizacji programu prac, przedsięwzięć i uroczystości jubileuszowych, a by ten wspólny wysiłek całego społeczeństwa i władzy ludowej przyniósł jak najbardziej godne narodu wyniki dla umocnienia socjalizmu w naszym kraju i dla dalszego, pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny”.

Na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, nawiązując do uchwał Rady Państwa i Sejmu PRL, które ogłoszono w 1960—1966 jako okres obchodów Tysiąclecia, postanowiono: „wezwać wszystkie podległe terenowe rady narodowe do odpowiedniego zainteresowania się tym wiekopomnym faktem tysiącletniej historycznej przeszłości naszego Państwa.

W związku z tą uchwałą, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowiło zorganizować pierwszą wojewódzka naradę szerokiego aktywności kulturalno-oświatowego z całego województwa z udziałem przedstawicieli ośrodków uniwersyteckich celem dyskusyjnego i uchwalenia przygotowanego już projektu planu działań i różnego rodzaju form uczczenia tej rocznicy w ciągu najbliższych lat.

uznać za jak najbardziej celową inicjatywę Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu do utworzenia powiatowych Komisji Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które mają za zadanie pobudzić i skoordynować w tym kierunku działalność różnych towarzystw naukowych i regionalnych oraz poszczególnych zasłużonych badaczy, miłośników i twórców w zakresie rzetelnej wiedzy o naszym województwie dla uczczenia tego wielkiego Jubileuszu,

Narada ta odbędzie się w Rzeszowie dnia 14 bm. za zaproszeniami. Oprócz przedstawicieli władz terenowych, komisji oświaty i kultury, regionalnych towarzystw, muzeów, archiwów i innych podobnych placówek, udział w naradzie wezmą autorzy prac regionalnych i twórcy ludowi, którzy zechcą podać swój adres do biura Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie (budynek Prezydium WRN) w tym tygodniu.

F. B.

Rewolta przeciwko rebeliantom w północnej części Celebesu

Rzecznik armii indonezyjskiej oświadczył, że w północnej części Celebesu wybuchła rewolta przeciwko tamtejszemu rządowi rebelianckiemu.

Wojska rządowe prowadzą w dalszym ciągu operację przeciwko rebeliantom. M. in. czynią ostatnie przygotowania do zdobycia wyspy Halmahera (Molukki północne). (PAP)

Biurow Międzynarodówki Socialistycznej omawia sytuację we Francji

LONDYN (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się w Londynie konferencja Biura Międzynarodówki Socialistycznej, zwołana w związku z wyrażeniami we Francji.

Socjalistów francuskich reprezentuje na konferencji Pierre Herbault, labourzystów brytyjskich — Hugh Gaitskell, Aneurin Bevan i Morgan Phillips, zachodnio-niemieckich so-

cialdemokratów — Erich Olenhauer, socjaldemokratów włoskich — Giuseppe Saragat. W obradach biorą również udział przedstawiciele partii socjalistycznych: Austrii, Danii, Holandii, Szwecji i Izraela.

Na posiedzeniu poniedziałkowym Pierre Herbault złożył sprawozdanie z sytuacji we Francji.

Laureaci Międzynarodowych Nagród Leninowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”



LOUIS SAILLANT — zasłużony działacz międzynarodowego ruchu związkowego, sekretarz generalny SFZZ.



ARNOLD ZWEIG — jeden z najstarszych pisarzy niemieckich, autor głośnego cyklu powieści antymilitarynych „Wielka wojna białych ludzi”.



ARTUR LUNDKVIST — znany pisarz szwedzki, autor powieści, utworów poetyckich, publicysta i świetny tłumacz. Fot — CAF



Profesor KAOR JASUI — wybitny uczonej japoński — specjalista w dziedzinie prawa międzynarodowego.



Prof. JÓZEF HRMADKA — dziekan wydziału teologii ewangelickiej im. Jana Amosa Komenskigo w Pradze, członek Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Kościołów.

KOMUNIKAT T O T K A

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie Totó—Lotka z dnia 1. VI. br. stwierdzono 1 rozwiązanie z Gdańska z 6 trafieniami — na groda 930.975 zł, 1 rozwiązanie z Kielec z 5 trafieniami premlowymi — nagroda 930.975 zł, 60 rozwiązań z 5 trafieniami nagrody po około 20,700 zł, 3.260 rozwiązań z 4 trafieniami — nagrody po 475 zł i ponad 71.600 rozwiązań z 3 trafieniami — nagrody po 21 zł.

ŻYCIE DYKTUJE TAKIE ROZWIĄZANIE

27 maja br. czysty przypadek zaprowadził nas do siedziby Sądu Powiatowego w Strzyżowie. W mrocznych kątach korytarzy z ożywieniem rozprawy grupy ludzi, którzy za chwilę mieli stanąć przed obliczem Temidy. W tym rozgadany tłumie trudno było rozpoznać kto jest oskarżycielem, a kto oskarżonym, kto świadkiem, a kto postronnym obserwatorem, którego tak jak nas przywiodła tutaj ludzka ciekawość. Jedno wszakże można było stwierdzić bezapelacyjnie — ci wszyscy ludzie pochodzili ze wsi, oderwali się dziś od pilnych robót w polu, machnęli ręką na sadzenie ziemniaków lub inną robotę, aby sądowi przedłożyć swoje racje i argumenty. Zaś sprawy, które w tym

dniu znalazły się na wokandy sędowej wszystkie dotyczyły ziemi.
27 maja nie był dla strzyżowskiego sądu dniem wyjątkowym. Procesy o zaoara miedzę, dożywocie, działy rodzinne, procesy o przysięgową już gruszę, która wyrosła na granicy dwu zagonów i stała się kością niezgody między sąsiadami, absorbują od kilkadziesiąt już lat czas sędziowskiej i adwokackiej palestry. W pow. strzyżowski głąb ziemi i związany z tym zjawiskiem proces rozdrabniania wsi doszedł do maksymalnej granicy.
Rzucmy zresztą okiem na zamieszczoną niżej tabelkę obrazującą dzisiejszy stan stóneków własnościowych na strzyżowskiej wsi.

Grupa gospodarstw	Ilość gosp.	Zajmow. obszar	Ogól. proc. gospodarstw	Ogól. proc. obszaru
od 0,10 — 2 ha	4.366	5.483	36 proc.	15 proc.
2 — 5 ha	6.855	21.924	84 proc.	60,5 proc.
ponad 5 ha	1.334	8.818	10 proc.	24,5 proc.
Ogółem	12.554	36.226	100 proc.	100 proc.

Statystyka dodaje więcej. Na 100 ha użytków rolnych, które posiadają gospodarstwa I grupy (od 0,10—2 ha), przypada 320 osób. Zbliżoną do tej cyfry gęstość zaludnienia mają tylko nieliczne wysokoprzemysłowe i gospodarczo wszechstronnie rozwinięte kraje Europy — Belgia i Holandia. Pow. strzyżowski nie należy jednak do rejonów nawet średnio przemysłowych w woj. rzeszowski. W drobnych zakładach pracy na terenie tego powiatu — kamieniołomach, cegielniach i w warsztatach spółdzielczości pracy pracuje zaledwie 1.049 osób. Może drugie tyle dojeżdża do pracy w Rzeszowie i Jasle.

Proces rozdrabniania gruntów trwa

Rolnictwo stanowiące terazniejszość i przyszłość powiatu nie wykazuje w tej chwili zasadniczych postępów. Tradycyjna, konserwatywna, drobnotowarowa gospodarka chłopska nie może się wydstać z zamkniętego kręgu 14 q zboża z hektara. Dodajmy, że proces rozdrabniania gruntów postępuje nadal. I to też z pewnością będzie rzutowało na kształtowanie się plonów i w ogóle stosunków społeczno-ekonomicznych w rolnictwie. Na niewielkim gospodarstwie jak wiadomo, dość trudno bez dostatecznej pomocy z zewnątrz intensyfikować produkcję.

Wszystkie przytoczone wyżej czynniki warunkują i kształtują w swoisty sposób życie strzyżowskiej wsi. Nie jest tajemnicą, że w tych warunkach do wielu wiejskich chałup zagłada często bieda, że zastęp biedoty większej obejmuje szeroki krąg ludności, krąg, który w latach powojennych wprowadził zmniejszyć się liczebnie, ale nie znaczy to, że sam problem biedoty przestał istnieć. Przeciwnie, analiza warunków społecznych wysuwa go w dalszym ciągu na pierwszy plan.

Oczywiście w pobliżu szlaków komunikacyjnych — linii kolejowej i dróg bitych łatwiej jest problem biedoty wiejskiej złagodzić. Małorolni chłop może tu znaleźć pracę zarówno w miejscu swego zamieszkania, jak i w pobliskich ośrodkach przemysłowych.

Znacznie gorzej ma się sprawa w rejonach gospodarczo zaniedbanych od wielu lat, odciętych bezdrożami od szerszego świata, jak np. okolice Niebylica, Pstrągowej, Różanki, Szufnarowej, Jaszczurkowej itp. W tych gromadach właściciel hektarowego gospodarstwa zdany jest na łaskę i niełaskę sąsiada, który ma konia i najprostsze maszyny, u niego przede wszystkim szuka zarobku, od niego jest zależny ekonomicznie, a nierzadko i społecznie.

rok to za dwa, ale przecież kiedyś trzeba będzie podjąć ostateczną decyzję o swoim losie. Rozum, nie uczucie winno być w tym wypadku pierwszym doradcą.

Trudno byłoby nam w tej chwili określić ile rodzin powinno sprzedać swoje gospodarstwa i wyjechać w Bieszczady czy do województw zachodnich. Nie wiemy czy to ma być 1/3 ogólnej liczby ludności czy mniej. Wiemy natomiast, że część ludzi powinna stać się wyjechać, bo na mizernych skrawkach ziemi będą tylko wegetować, a nie żyć ludzkim życiem.

Pójść wzorem innych

Jak pełnąć naprzód sprawę osadnictwa? W Strzyżowie żadnych konkretnych propozycji co do tego jak dotąd nie ma. A gdyby tak np. wzorem innych miast — Warszawy, Łodzi, Poznania, Zyrardowa również Strzyżów nawiązał ściślejsze i bezpośrednio kontakty z Ustrzykami, czy z którymś z miast na terenie województw zachodnich i zapewnić w ten sposób jak najbardziej korzystne warunki dla swych osadników. Współpraca można by zacząć od spraw osadnictwa, a następnie rozszerzyć je na inne dziedziny.

Akcja osiedleńcza stanowi w tej chwili jedną, być może najważniejszą, szansę radykalnego rozwiązania problemu biedoty w pow. strzyżowski. Drugą trzeba widzieć w uprzemysłowieniu tego terenu. Niestety trudno wskazać tutaj na widoczne ślady industrializacji. Przy całym rozmachu uprzemysławiania Rzeszowszczyzny Strzyżów zawsze znajdował na uboczu. Budowana wielkim nakładem kosztów koopalnia rudy żelaznej w Stempinie została zlikwidowana z uwagi na nierentowność eksploatacji ubogich złóż. Kilka propozycji zlokalizowania tutaj większego zakładu produkcyjnego nie doczekało się realizacji. Fabrykę płyt pilśniowych, która już miała stanąć pod Strzyżowem, zlokalizowano w końcu w Przemyśle.

Praktycznie biorąc, industrializacja dla pow. strzyżowskiego oznaczała wyrwanie kilkuset młodych ludzi z ojcowiskich gospodarstw, którzy pracę znaleźli w Nowej Hucie, Rzeszowie, na Śląsku czy we Wrocławiu. Największy miejscowy zakład produkcyjny — kamieniołom w Stempinie zatrudnia dziś ok. 300 ludzi. W sumie w całym strzyżowskim „przemysle” pracuje jak już pisaliśmy, 1049 osób. Plany powiatowe zakładają, że na rozwój przemysłu nowego i spółdzielczości pracy przeznaczony jest w najbliższych latach 34,5 mln złotych.

Dzięki temu rozbudowane zakłady zatrudnia w 1965 r. ok. 2.800 osób. Rozwiąże to problem nadwyżki siły roboczej przede wszystkim w takich miejscowościach jak Strzyżów, Czudec i Frysztat. Sytuacja Gwoźnicy, Niebylica, Pstrągowej i innych rejonów nie ulegnie w związku z tym zasadniczym zmianom. Na wsi zostaną w dalszym ciągu ludzie z biedy, biedota wiejska, którzy przy takim założeniu planów rozwoju przemysłu awans życiowy i tym razem ominie.

W związku z tym postulowany w Strzyżowie projekt budowy większego zakładu przemysłowego wydaje się być w dalszym ciągu sprawą otwartą, pilną, ze wżecz miar godną poparcia. Z uwagi na rolniczy charakter powiatu rację bytu miałyby chyba zakład przemysłu spożywczego. Budowę tego typu zakładu postulować trzeba nie tylko z uwagi na rolniczy charakter powiatu, ale trzeba wziąć pod uwagę i ten fakt, że jego produkcja może wpłynąć na przelamanie uswojonego wieloletnią tradycją sposobu gospodarowania na strzyżowskiej wsi.

Zresztą bez względu na to, czy taki zakład będzie w tym powiecie budowany czy też nie, problem przestawienia produkcji przede wszystkim w gospodarstwach małorolnych staje dziś na porządku dziennym.

Małorolni poza zasięgiem spółdzielczości

Nie ma sensu na hektarowym gospodarstwie uprawiać 0,5 ha zbóż i 0,5 ha ziemniaków. To owszem zabezpiecza — powiedzmy wprost — głodowe minimum, nie przynosi natomiast właścicielowi żadnych korzyści. A przecież szczególnie na małych działkach można gospodarować oszczędnie, rozsądnie. Słowem można „kombinować”. Uprawy kontraktowane, trawy nasienne, plantacje ziół, nie mówiąc o sadach, warzywnictwie — oto kierunki gospodarki, które przynoszą dochód. Adela Dziadek z Dobrzecza w zbiór korzenia omanu z 1 ara otrzymała 1.300 zł. Dla niej nie trzeba lepszej „Ameryki” — jak powiada.

Owszem, ostatnio podejmowane są w niektórych gromadach próby intensyfikacji gospodarstw — rozwija się zieleń, powiększają się plantacje traw nasennych, jest znaczny popyt na drzewka owocowe. Ale w pierwszym rzędzie uprawami roślin przemysłowych i innych upraw przynoszących znaczny dochód są zainteresowani gospodarze bardziej zamożni, właściciele kilkuhektarowych gospodarstw. Zdarza się niejednokrotnie, że przy uprawie i pielęgnacji tych roślin zatrudniają u siebie właśnie biedotę wiejską.

Jest na wsi w pow. strzyżowski 35 kółek rolniczych, skupiających ogółem 1.226 członków. Większość spośród nich ma na swoim koncie spory dorobek. Ale o jedno można mieć do nich zastrzeżenie — że nastawiają się przede wszystkim na rozwój średnio-rolnych gospodarstw. Biedota wiejska znów została na boku. Nie trzeba nawet zadawać sobie wiele trudu, aby znaleźć na to wystarczające dowody. Wystarczy przypomnieć, że kółka rolnicze skupiają zaledwie 10 proc. ogółu gospodarstw, gdy tymczasem ogólny procent gospodarstw małorolnych sięga blisko 40 proc.

Podobną tendencję obserwujemy również we wszystkich formach spółdzielczości rozwijanych w powiecie strzyżowski — mleczarskiej, ogrodniczej i in. Spółdzielczość skupiła przede wszystkim gospodarstwa mocniejsze ekonomicznie. Dla gospodarstw małorolnych, biedniaków, które nie znalazły się w zasięgu działania wszelkiego typu spółdzielni, odpady tym samym możliwości zwiększenia swoich dochodów, udzielania sobie wzajemnej pomocy, zespolonych form obrony przed wyzyskiem, biurokracją itp.

Problem biedoty na wsi, problem gospodarstw najbiedszych ekonomicznie istnieje — zresztą nie tylko w powiecie strzyżowski — i nie wolno przynymać na to oczu. Nie wolno też zabierać się za jego rozwiązywanie metodami administracyjnymi. Pilną potrzebą w każdym powiecie jest stworzenie realnego planu ekonomicznej pomocy dla nuboższej i w związku z tym wyzyskiwanej części wsi. Im szybciej przedsięwziemy konkretną działalność w tym kierunku — tym lepiej. Sprawa bieżącej pomocy dla biedoty jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Wydaje się, że aktualnie można pomóc biedocie poprzez kredytowanie jej gospodarstw. Taką pomoc pozwoli na założenie sadów, upraw warzywnych, rozwój hodowli zwierząt futerkowych, ewentualnie organizację produkcji materiałów budowlanych i chałupnictwa.

A. SOCHA
i J. FILIPOWICZ

Dni Opola



OPOLE. Rynek — stare kamieniczki.

Rozszerzajmy kontakty z wychodźstwem

Biuletyn prasowy Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia” (nr 15) zawiera ciekawe liczby dotyczące rozmieszczenia i życia Polaków za granicą. Okazuje się, że województwo rzeszowskie posiada bardzo liczną emigrację. Według przybliżonych obliczeń polonia zagraniczną liczy około 9 milionów Polaków, z tego najwięcej w USA, bo około 6 mln, Francji — 750 tys., Kanadzie — 220 tys., Brazylii — 200 tys., Wielkiej Brytanii — 140 tys., NRF — 132 tys., Argentynie — 120 tys. i w szeregu innych krajach nieco mniejsze skupiska. Ta jedyną czwartą narodu polskiego zamieszkuje poza granicami kraju w swojej większości przystosowała się już do nowych warunków, pracą i postawą zdobyła szacunek i poważanie ze strony władz i społeczeństwa danego kraju, jednym słowem zyskała drugą ojczyznę. Ale, gorące umiłowanie ojczystego kraju, przywiązanie do tradycji i kultury narodowej, umiłowanie języka ojców swoich, nie pozwala naszym rodakom na zapomnienie o Polsce.

Polakom brazylijskich głębszo podziękowanie kierownikowi Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie za ofiarowaną 500-tomową bibliotekę. My tu w kraju nie zawsze zdajemy sobie sprawę, co znaczy dla Polaków na emigracji polskie słowo drukowane, gazeta, książka, wiersz.

W województwie rzeszowskim są wsie, a nawet całe powiaty, z których prawie każda rodzina, prawie każdy dom posiada kogós za granicą. Wydaje się, że war to byłoby zastanowić się nad zorganizowaniem w Rzeszowie oddziału Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, który by zajął się nawiązaniem szerszych kontaktów z emigracją, organizacją wycieczek naszych rodaków z zagranicy do województwa rzeszowskiego. — Można by w ten sposób pomóc poważnie Zarządowi Głównemu Towarzystwa.

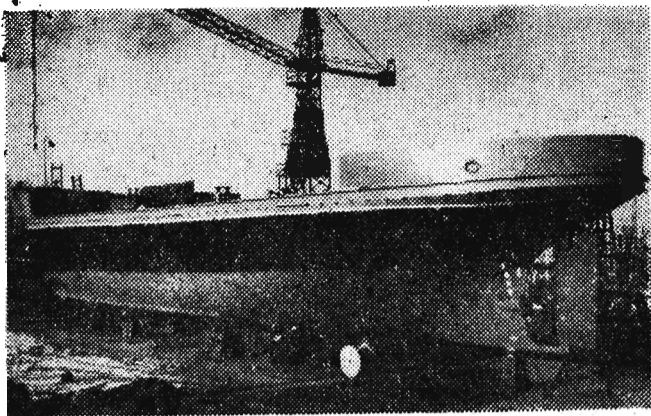
Zanim jednak dojdzie do takiej zorganizowanej pracy, prosimy czytelników o nadsyłanie ciekawych listów i publikacji ze zdjęciami z życia Polonii zagraniczej (chodzi przede wszystkim o emigrację z woj. rzeszowskiego), danych dotyczących różnego rodzaju komitetów łączności i pomocy — działających za granicą na rzecz naszych poszczególnych wsi gromadzcy też środowisk. Rzeszowszczyzna posiada sporo ludzi, którzy ponieśli wybitne zasługi w umacnianiu patriotyzmu i umacnianiu ojczystego kraju wśród Polaków na emigracji.

Do takich należą m. in. Wojciech Breowicz z Krośnice — obecnie red. tygodnika polskiego „Siewca” w Kurytybie (Brazylia), Jan Gorzelany z Kolbuszowskiego, zam. obecnie w Toronto (Kanada) — przewodniczący społecznego komitetu pomocy budowy kolei Rzeszów — Dęba i dziesiątki innych, których niestety nazwisk nie znamy. Ostatnio np. prasa polska informowała o zgodzie zastępcy dziennikarza polonijnego w USA — Tomasza Zielińskiego, pochodzącego ze wsi Majdan (pow. tarnobrzeski). Pracował on w redakcjach pism polonijnych kilkadziesiąt lat. m. in. w Bostonie, Detroit, Cleveland, Syracuse i Wilkes Barre. Był redaktorem „Kuriera” w Nowym Jorku, potem tygodnika „Praca” w Wilkes Barre, tygodnika „Republika — Górnik” w Sorento. Ostatnia placówka dziennikarska Tomasza Zielińskiego była redakcją „Monitora” w Cleveland.

Podjmując problematykę polonijną liczymy na szeroką współpracę czytelników w kraju i za granicą.

Rad.

„Wodny mikrus“



Nasz przemysł okrętowy buduje obecnie ponad 30 typów statków od małych kutrów do zbiornikowca o nośności 18.000 DWT, którego obróbkę jeszcze w bieżącym miesiącu rozpocznie Stocznia Gdańska. Stocznia ta z uwagi na możliwości budowania jednostek do 40.000 DWT specjalizuje się w statkach o dużym tonażu. W ob. nie znajduje się druga stocznia „Północra”, która uzyskuje doskonałe rezultaty w budowie statków o małym tonażu. M. in. dostarcza ona angielskiemu armatorowi 2 łuprotawły rybackie.

Do rzędu małych statków budowanych przez Stocznia Północną należy zaliczyć serię eksportowych mikrotankowców zwanych „wodnymi mikrusami“.

Dotychczas stocznia przekazała do eksploatacji 2 jednostki z tej serii, z których pierwsza budowana była 9, a druga 8 miesięcy. Trzeci „wodny mikrus“ ma być budowany 6,5 miesiąca, a następny w ciągu 6 miesięcy.

Na zdjęciu: kadłub „wodnego mikrusa“ w przeddzień zejścia na wodę.

2.600 osób bierze udział w szkoleniu

Przygotowania do spisu rolnego dobiegają końca

(Inf. wł.) Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 9 bm. rozpoczęło się w całym kraju doroczny spis rolny. Spisem rolnym objęty zostanie cały obszar powierzchni rolnej z podziałem na poszczególne użytki i rodzaje zasiewów oraz zwierzęta gospodarskie.

W województwie rzeszowskim przygotowania do tej poważnej akcji dobiegają końca. Ukończono już np. szkolenie aparatu spisowego na szczeblu województwa i po-

wiatów. Obecnie cała praca skoncentrowana jest na szkoleniu pracowników, którzy bezpośrednio zatrudnieni będą przy pracach spisowych w gromadach i wsiach. Ogółem w szkoleniu tym, które zakończone zostanie jeszcze w sobotę bieżącego tygodnia, bierze udział około 2.600 osób. Również aparat spisowy zaopatrzone jest w niezbędne do przeprowadzenia spisu rolnego — druki i formularze. (tap)

Mgr Stanisław Zabierowski

Wiadomości, które społeczeństwo otrzymuje w formie notatek prasowych z dziedziny prac sądu czy prokuratury noszą zwykle na sobie markę sensacji. Nic dziwnego, przecież tam właśnie ogniskują się problemy dotyczące najbar dziej ciemnych zjawisk społecznych, tam rozpatruje się wszelkie wypaczenia natury ludzkiej, ocenia i karze różne ciężkie zbrodnie, głębokie nieraz tragedie ludzkie, kradzieże, oszustwa i inne mniejszego kalibru przekroczenia przepisów.

Sprawy prowadzone przez prokuraturę i ich tendencje rozwojowe stanowią jednak podstawę niezwykle cennych z punktu widzenia społecznego i naukowego opracowań i pozwalają na wyciągnięcie ważnych dla kształtowania życia wniosków.

Chciałbym w niniejszym artykule podać jak w ogólnych zarysach przedstawiało się w roku 1957 w świetle statystyki Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie zagadnienie przestępczości na terenie województwa rzeszowskiego, jakich przestępstw popełniało się więcej, a jakich mniej.

Na wstępie podkreślić należy, że ogólna ilość spraw prowadzonych przez prokuraturę województwa rzeszowskiego w roku 1957 była wyższa niż w roku 1956. Wzrost ten wyniósł 13 proc. Ludność naszego województwa wzrosła tylko o 4,2 proc. Wynika z tego, że przestępczość na terenie województwa posiadała w roku 1957 tendencję wzrostu silniejszą, aniżeli wynikałoby to ze wzrostu liczby ludności. To istotne stwierdzenie nakłada zarówno na władze ścigające przestępstwa, jak i na całe społeczeństwo szczególny obowiązek czujności oraz wzmoczenie wysiłków zarówno w zakresie zapobiegania przestępstwom jak i ich karania.

Największa ilość spraw prowadzonych w roku 1957 przez prokuraturę dotyczyła przestępstw dokonywanych na szkodę własności społecznej. Ich liczba wy-

nosiła 7.400 spraw, czyli 32 proc. w stosunku do globalnej ilości popełnionych w roku 1957 przestępstw. Należą tu zarówno poważne nadużycia w różnego rodzaju przedsiębiorstwach państwowych czy spółdzielczych, przywłaszczenia powodowane przez magazynierów czy sklepowych, drobniejsze kradzieże w zakładach produkcyjnych i nielegalne wyřęby drzewa w lasach. Ta ostatnia kategoria przestępstw jest szczególnie licznie reprezentowana z uwagi na znaczny obszar lasów państwowych

Zliczenie ilości spraw o kradzieżę zarówno na szkodę własności społecznej, jak i prywatnej — wykazuje, że spraw tych wpłynęło do prokuratur 46 proc. globalnej ilości spraw. Jeżeli dodamy do tego sprawy, które zostały umorzono przez organa MO i do prokuratur nie dotarły, wówczas okaże się, że przestępczość przeciwko mieniu stanowi połowę całej przestępczości województwa.

Dużą stosunkowo grupę spraw z terenu województwa stanowiły też sprawy o przestępstwa urzędnicze (art. 286 Kodeksu Karnego). Należą tu wszelkie przekroczenia przez urzędników swych uprawnień, jak i nie dopełnienie przez nich obowiązków i spowodowanie w ten sposób szkody publicznej lub prywatnej. Spraw tych w roku 1957 było 2.400, czyli 10 proc. w stosunku do ogólnej liczby spraw. Trzeba stwierdzić, że w pewnej ilości tych spraw istniały poszlaki, iż szkoda w gospodarce uspołecznionej spowodowana została przez dokonywanie nadużyć i malwersacji — jednak kwalifikacja z art. 286 Kodeksu Karnego a nie z dekretów o ochronie własności społecznej musiała być przyjęta z braku dostatecznych dowodów. W tym kierunku należałoby zatem sprostować ogólną liczbę przestępczości przeciwko mieniu.

Jakich przestępstw jest najwięcej?

Drugą z kolei grupę spraw stanowiły sprawy o odmowę płacenia alimentów. Jest rzeczą charakterystyczną, że przestępstwo to znajduje się od szeregu zeszłych lat w „czołówce” przestępstw. W skali województwa w roku 1957 reprezentowane jest prawie 5 proc., jednak procent ten w niektórych powiatach był znacznie wyższy. Zbadanie przyczyn takiego stanu stanowiłoby pasjonujący temat dla socjologa.

Wyżej omówione najbardziej liczne rodzaje spraw stanowią około 75 proc. globalnej ilości spraw załatwionych przez prokuraturę. Pozostałe 25 proc., to różnorodna jak samo życie mozaika ludzkich przewrotności, słabości, błądów i zbrodni, od przestępstw seksualnych, przez łapownictwo, przestępstwa dewizowe, pędzenie bimbru, naruszanie granicy, fałszywe zeznania, spekulację — do morderstw, podpalení czy dzieciobójstw.

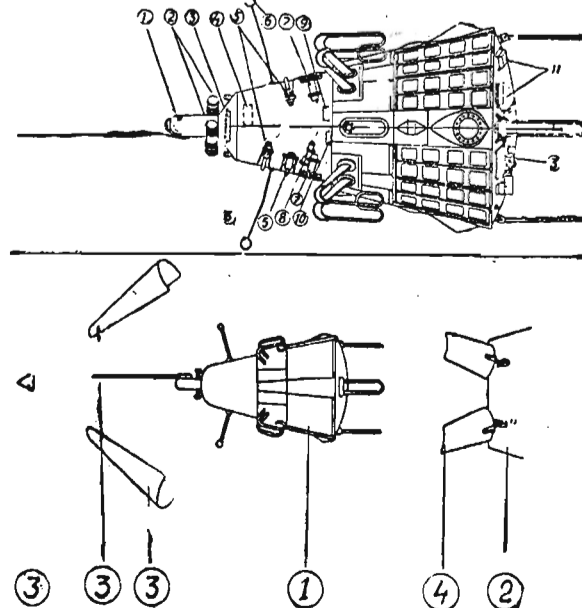
Trzecią z kolei grupę spraw w skali województwa stanowią sprawy kradzieży, oszustwa, rabunki i inne przestępstwa popełniane na szkodę osób prywatnych. W 1957 r. było ich 14 proc. w stosunku do ogólnej ilości spraw.

Z danych statystycznych wynika, że na terenie mniej nasyconym zakładami uspołecznionymi, ta grupa przestępstw jest procentowo silniej reprezentowana niż na terenach bardziej uprzemysłowionych. Odnosi się to do takich np. powiatów, jak ropczycki czy brzozowski.

Higieniczne efektywne i tanie posadzki

Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica“ przeprowadziły ostatnio udane próby z produkcją płyt gumowych, które w zupełności zastąpią, a właściwie prześcigną pod każdym względem, parkiety, względnie deski podłogowe. Pierwsza „seria” płyt jako produkt uboczny z odpadów produkcyjnych, o wymiarach 400 x 400 mm i grubości 5 mm opuściła kalandry fabryczne w dniu 29. V br.

Data ta jest zapoczątkowaniem normalnej produkcji tego cennego fabrykatu „Dębicy“, która planuje dostarczać miesięcznie ponad 10 tys. szt. różnokolorowych i o deseniach „marmurkowych” płyt do wykładania posadzek (Jag)



Niebezpieczeństwo

stonki ziemniaczanej zagraża coraz bardziej

(Inf. wł.) W dniu dzisiejszym na terenach powiatów nizinnych przeprowadzona zostanie pierwsza w tym roku lustracja pól ziemniaczanych. 7 km. podobna lustracja przeprowadzona zostanie w okolicach Podkarpacia. W związku z tym należy zapelować do rolników o masowy udział w tej poważnej pracy. Tym bardziej, że niebezpieczeństwo stonki zagraża coraz bardziej.

Jak informuje nas kierownik Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin — Bronisław Nowak, do tej pory stonkę wykryto w 19 miejscowościach naszego województwa. Ostatnio np. wykryto chrząszcz tego szkodnika we wsiach Godowa (pow. Strzyżów), Czarna (pow. Ustrzyki), Lipowa (pow. Krosno), Dolina (pow. Sanok), Baligród (pow. Lesko) i Ropienka (pow. Ustrzyki). Stonkę znaleziono też w Sędziszowie i w Ustrzykach. Charakterystyczne jest to, że stonka (wykryta do tej pory) występuje w okolicach, w których jej dotąd nigdy nie było, a szczególnie na Podkarpaciu.

(tap.)

Schemat trzeciego radzieckiego satelity Ziemi

Na zdjęciu górnym: Rysunek schematu aparatury naukowej trzeciego radzieckiego sztucznego satelity Ziemi: 1. Magnetometr, 2. Fotopowielacz do rejestracji strumieni cząstek wysyłanych przez Słońce (lub dosłownie do rejestracji korpuskularnego promieniowania Słońca), 3. Bateria słoneczna, 4. Przyrząd do rejestracji fotonów w promieniach kosmicznych, 5. Manometry: magnetyczny i jonizacyjny, 6. Łapacze jonów, 7. Fluksometry do pomiaru pola elektrycznego, 8. Spektrometr masowy, 9. Przyrząd do rejestracji ciężkich jąder w promieniowaniu kosmicznym, 10. Przyrząd do pomiaru natężenia promieniowania kosmicznego, pierwowotnego, 11. Czujniki do rejestracji uderzeń mikrometeoritów. Bloki elektronowe aparatury naukowej, radiowe układy pomiarowe, urządzenie programowe i elektrotechniczne źródła energii do zasilania aparatury znajdują się wewnątrz korpusu satelity.

Na zdjęciu dolnym: Schemat oddzielenia się spustnika od rakiety nośnej: 1. Spustnik, 2. Rakieta nośna, 3. Stoszek ochronny, 4. Płyty osłaniające. Foto — CAE.

Anna Lechicka

Janino, go home!

Właściwie w Ogórkowie niewiele się zmieniło od czasu, gdy 30 lat temu przyjechał tu teatrzyk Variete. Zony czcigodnych ojców miasta wołały wtedy w szlachetnym uniesieniu: „Nie pozwolę, żeby moja Felisia przekroczyła progi tego lupanaru! M - je czyste dziecko nie będzie oglądać wuz-danych dziełek tarzających się w kulisach rozpusty! „Panowie wtórowali żonom, podszcypując w skrytości ducha owe rozpustne kulisy zbrojotowanego teatrzyku.

Dziś oczywiście nie ma mowy o Variete, dziś w ogóle żadne widowiska nie zakłócają spokoju Ogórkowa, ale zgorzienie cyzha zawsze. Oto na przykład takie otwarcie kawiarni przy Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy. Niby nic, ale rozpustne dziewczyny z Warszawy lansują samotne chodzenie „na kawę”. Rozpusane dziewczyny, to Janina S., absolwentka polonistyki, skierowana do pracy w ogórkowskiej Radzie Narodowej. To jej przesiadywanie przy stoliku kawiarnianym skończyło się ostrą, bezkompromisową odprawą w „Głosie Ogórkowa”. W artykule pt. „O prostytutce” autorka, podpisana pseudonimem „Stokroć polska”, pisała: „Zaczyna się na pozór niewinnie. Od chodzenia na kawę do Klubu...”

Pani działaczowa Bobrzakowa mówiła o tej sprawie: „Moja Felisia wychowuje się tak, jak i córki naszych radnych — po bożemu. Te ludowe marksizmy, owszem, jako ludzie postępowi popieramy. Niechaj się dziecko uczy, ale tylko tyle, ile potrzeba aby pozostać w s f e r z e. Panienska musi jednak wiedzieć co wypadła, a co nie, moja córka za nic nie posłaby sama do tej spelunki międzynarodowej swobody”.

Problem zresztą szybko uciął, bo dach nad klubem przeciekał, a budżet miasta nadwężony kosztami budowy pomnika — monumentu ku czci Ogórkowian — Esperantystów nie przewidywał żadnych sum

na remonty. Ale zamknięcie klubu, to nie wszystko, gdy mi... to niepokoje jest nieustannie widokiemi niezdrowej emancypacji. Oto Janina S. zaczęła wyjeżdżać służbowo na konferencje i zjazdy, jak gdyby była ojcem miasta.

— Hoteliki, hoteliki, o j ta samodzielność! — dawali jej pewne rzeczy do zrozumienia panowie, mrużąc znacząco oczy. A o n y mówili z oburzeniem do mężów: „Jak to, tatusiu jedziesz z samotną panną do miasta? Do hotelu? Co powie dziać ludzie?”

— Nie jadę sam — odpowiadał mąż. — Jedzie jeszcze naczelnik Trybułko i inspektor Burski.

— No więc dobrze mówię. Trzech samotnych mężczyzn jedzie z niezamężną kobietą. Jak to wygląda wobec dzieci?

Panowie ogórkowscy wyjeżdżali z koleżanką „na delegację” na pół zakłopotani, na pół podnieceni i rozchichotani, z powodu sytuacji bądź co bądź, panie tego, pełnej pikantierii...

Właśnie niedawno spotkałam Janinę S. na zjeździe działaczy kulturalnych.

— Ach, proszę pani — powiedziała. — Ten Kraków! Światła wielkiego miasta, nocne życie, inny świat! Tak bym gdzieś poszła potańczyć! Ale jestem sama, jedynie z trzema kolegami z Ogórkowa...

— No to świetnie się składa, możecie się razem wybrać — rzekłam lekkomyślnie.

— Sama z nimi? Co by Ogórków powie dziać! — Janina S. westchnęła i zwróciła mi się:

— Dziś rano byłam tak zachwycona Krakowem, że chcąc podzielić się z kimś wrażeniami, zaproponowałam naczelnikowi Trybułce wspólne obejrzenie fresków 16-wiecznych. Trybułko zastanawiał się chwilę, po czym spytał mnie, czy mam osobny pokój w hotelu... U nas w Ogórkowie, proszę pani, ludzie myślą tylko o TYCH RZECZACH...

ANNA LECHICKA

